Opłacono ryczałtowo. Cena: 15 gr.

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 2 razy w tygodniu: w środy i soboty.

Prenumerata: W kraju rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, numer pojedynczy 15 gr.

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.
Do podpisywania upoważniony:
ks. Andrzej Zając, proboszcz w Woszczycach (pow. Pszczyna)
Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 16. | W Cieszynie, dnia 30 kwietnia 1930. | Rok I.

Zjednoczony Front Rolników Górnośląskich

Rolnicy na Górnym Śląsku głosują na listę Nr. 4.

Nie możemy rzucić w błoto sztandaru chłopskiego.

Przeżywamy czasy najokropniejszej demoralizacji i zupełnego zaniku poczucia godności. Ludzie zmieniają przekonania z dnia na dzień zależnie od konjunktury, od ceny, którą im zaofiarowano. Najwięcej pod tym względem ucierpieli chłopi, bo jako obfity rezerwoar głosów są przedmiotem najrozmaitszych zabiegów. Okłamuje się chłopów ohydnie, robi im się najrozmaitsze obiecanki, byle ich tylko pozyskać. Tym czynnikiem straszliwej demoralizacji chłopów jest sanacja. Łudziliśmy się nadzieją, że pomiędzy sanacją a społeczeństwem dojdzie do kompromisu i że Polska przy tej sposobności bodaj swój ustrój parlamentarny naprawi.

Okazuje się, że sanacja nie chce wcale naprawy konstytucji, lecz, że jej chodzi o możliwie jak najdłuższe utrzymanie rządów biurokratycznych. Cztery warunki marszałka Piłsudskiego żądają od Sejmu między innemi, by się zrzekł prawa kontroli maszyny państwowej, co wywołałoby niepodzielne i niczem nieskrępowane rządy biurokracji. Nie może się na to zgodzić lud, a zwłaszcza chłopi, **bo poza parlamentem żadnej nie mają obrony.** Oto podstawowa strona sytuacji wymagająca krytyzmu wobec sanacji.

Druga stanowi obecne katastrofalne położenie gospodarcze. Chłopi całej Polski porozumiewają się, jak się scementować, a ponieważ ich jedność jest solą w oku wszystkim, więc zewsząd robione są wysiłki, by temu przeszkodzić.

Także nasz Śląsk jest widownią wielkiego rozbicia. Rozbija chłopów prezes Tow. Rolniczego p. Palarczyk, rozbija ich patron Zw. Sp. Rol. p. Dr. Kotas, rozbijają ich różni sanatorzy zwłaszcza na G. Śląsku. Zawsze wskazują na jakiś rzekomy cel, bo „broń Boże" nie chcą nic złego — to ludzie „wpatrzeni w szczytne ideały". Dopiero bliższa analiza wykazuje, że mamy do czynienia z ziemskim rachunkiem, w którym ideały nie przedstawiają żadnej pozycji, z ludźmi o małych albo żadnych charakterach.

Nie możemy pójść tą drogą. Wkraczamy w czasy niezmiernie poważne, w których niema miejsca dla spekulantów politycznych nie mających żadnego pionu.

Nie możemy dostatecznie podkreślić zasady, że dla chłopów tylko chłopi sami zdążą wywalczyć sprawiedliwość społeczną;

tanią ziemię,

sprawiedliwe podatki i

udział w rządach państwa,

zasłużoną zapłatę za pracę na roli w postaci sprawiedliwych cen na produkta rolne.

Tego wszystkiego chłopom nie da sanacja, bo ona chce rządzić bez kontroli, chce rządów biurokracji. Taka jest ogólna sytuacja.

A nasze wybory na Śląsku?

Wcale nie mamy zamiaru wnosić do Sejmu zarzewia walki, otwarcie powiedzieliśmy w programie, że chcemy unikać w Sejmie Śląskim walk politycznych. Sądzimy bowiem, że **wszelkie zapasy pomiędzy sanacją a narodem muszą się rozegrać na terenie Sejmu warszawskiego. Sejm Śląski nic tu nie dopomoże, a łatwo by się mógł przekreślić.**

Nie chcemy bezkrytycznie przekreślać nawet pewnych zasług ze strony niektórych sanatorów. Już o tem nieraz pisaliśmy.

Ale czego się żąda od was chłopi? Żądają, byśmy się stali **agenturą sanacji i popełniali na sobie samobójstwo,** zatracali swoją myśl własną, żądają, **by chłopi stali się dobrowolnie żerowiskiem obcych interesów.** W ten sposób opóźnilibyśmy chwilę zwycięztwa chłopów. Chwila ta idzie i nadejdzie wcześniej, aniżeli sądzimy, **bo chłopi polscy robią wszelkie wysiłki, by się zjednoczyć.** Zbyt długo tolerowaliśmy na swojem ciele pasożytowanie sanacji, to też niekiedy trudno nam się oderwać od zaszczepionych nam haseł sanacyjnych, zwłaszcza, że je zaszczepiają ludzie, jak pp. Palarczyk i dr. Kotas, o których nikt nie sądził, że się wykierują na rozbijaczy chłopstwa.

Nie wolno nam zakrywać naszego oblicza, nie wolno kalać w błocie sztandaru chłopskiego. Kto to czyni, ten jest katem własnych braci.

Chłopi, brońcie swej duszy!

Strzeżcie się zdrajców!

Nie przekreślajcie swej samodzielności!

—:-:—

Los kilkuset tysięcy ludzi w zawieszeniu.

W jesieni wygasa moc obowiązująca ustawy o ochronie drobnych dzierżawców. Nie jest to rzecz drobna, gdyż dotyczy blisko 300 tysięcy ludzi, którzy mogą być wyrzuceni z warsztatu pracy, który ich żywi. Wobec zastoju w przemyśle i niemożności odpływu ludzi do miast, — wobec niemożności emigracji, byłoby to poprostu katastrofą. To też Sejm z końcem lutego uchwalił nową ustawę o dalszej ochronie drobnych dzierżawców

Ustawa uchwalona przez Sejm odesłana została, jak nakazuje Konstytucja, do Senatu. Senat ma określone terminy. Mianowicie: jeżeli w ciągu 30 dni od otrzymania ustawy sejmowej Senat nie oświadczy, że ma zamiar zgłosić poprawki, w takim razie ustawa wchodzi w życie w tem brzmieniu, jakie uchwalił Sejm; jeżeli zaś w ciągu 30 dni Senat oświadczy, że ma zamiar zgłosić poprawki, w takim razie ma jeszcze dalszych 30 dni na zgłoszenie i uchwalenie poprawek.

Cóż się więc stało z ustawą o ochronie drobnych dzierżawców? Sejm odesłał ją, jak wspomniano, do Senatu dnia 28 lutego. Termin 30-dniowy upływał dnia 29 marca o godz. 12 w nocy. Jednak sesja Sejmu i Senatu została zamknięta zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej dnia 29 marca o godz. 10 wieczór, a więc na 2 godziny przed upływem terminu, który miał Senat do zapowiedzenia poprawek. Gdyby sesja została zamknięta o 2 godziny później, w takim razie ustawa byłaby weszła w życie i los drobnych dzierżawców byłby zapewniony. Niestety, stało się inaczej. Nowy rząd tak się śpieszył z tem, żeby się pozbyć Sejmu przez zamknięcie sesji, że nie wytrzymał nawet do następnego dnia, lecz natychmiast po złożeniu przysięgi przedstawił Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek o zamknięcie sesji.

Los drobnych dzierżawców i ich rodzin, — blisko 300 tysięcy osób, jak obliczają, pozostał w zawieszeniu i to nie wiedzieć na jak długo. Wielka liczba biedaków, nieraz nędzarzy, żyje w niepokoju, nie wiedząc co ich czeka i co z sobą począć wobec wiszącej nad nimi groźby wyrzucenia z kawałka dzierżawionego gruntu.

Czego chce zjednoczony Front Rolników Śląskich.

1. Chcemy sprawiedliwych cen na produkta rolne, bydło i nabiał.

2. Żądamy zniesienia cen maksymalnych na produkta rolne.

3. Domagamy się obniżenia cen ziemi z parcelacji i sprawiedliwego przydziału ziemi dla drobnych chłopów Górnego Śląska.

4. Żądamy sprawiedliwego wymiaru podatków a gwarancją w tym względzie mogą być tylko wybieralne Komisje podatkowe.

5. Dla biednych rękodzielników wiejskich żądamy obniżenia podatku obrotowego i opłaty patentów oraz obniżenia wkładek przymusowego ubezpieczenia.

6. Żądamy naprawy dróg wiejskich i przejęcia dróg związkowych na etat województwa.

7. Domagamy się taniego i łatwego kredytu dla rolników na budowę i inne potrzeby rolnictwa.

Głosujcie za Zjednoczonym Frontem Rolników Górnośląskich!

Urbanowice Wielkie zebranie rolników.

Poseł Bula gorąco popiera Zj. Front Rolników Śl. i ostrzega przed sanacją.

W dniu 27 kwietnia odbyło się tu liczne zebranie poważnych rolników z Urbanowic, Wygorzela i Jaroszowic. Przewodniczył naczelnik gminy p. Szczygieł, referował red. Kaleta. W długiej dyskusji zabierało głos szereg mówców jak: p. Gwóźdź, Strzępa, Kostyra, poseł Bula i inni. Poruszano sprawy żywotne i ogólnie się oświadczano za listą Zj. Frontu Rolniczego.

Pod koniec zebrania zabrał głos poseł Bula, wzywając do energicznego poparcia listy rolników i ostrzegając zebranych przed głosowaniem na listę sanacyjną i Korfanego. Rolnicy, zdaniem mówcy, nie śmią zdradzać swego sztandaru i powinni stać wiernie przy swojej liście Nr. 4, na której figuruje tak zacny czołowy kandydat jak p. Godziek ze Suszca. Chcemy zgody w obozie chłopskim i związku z chłopami w Polsce.

Wieś brnie w nędzę.

Ogólnie przeżywamy ciężki kryzys, za który winę staramy się zrzucić, bądź jedni na drugich, bądź na los niepomyślny. Jedno jest pewne, że aczkolwiek kryzys zbliżał się sam wielkiemi krokami, to podłoże dla niego przygotowywała krótkowzroczna polityka rządowa, tak mało rozumiejąca potrzeby rolniczej ludności, popierająca tylko konsumentów, obawiająca się głodu w czasach kiedy był nadmiar produktów i rynek należało wypompować z towarów. Możliwe jest, iż nawet przy późniejszem, energiczniejszem i zdecydowanem działaniu rządu, kryzys byłby bądź zlikwidowany, bądź nie urósłby do tak katastrofalnych rozmiarów, największych w Europie, jak obecnie.

Fakt faktem, iż rolnictwo pomimo miljonowych strat, beznadziejnego położenia, nie znajduje zrozumienia tak u wyższych organów rządowych, jak i niższych. Dla przykładu przytoczę, iż w ostatnich dniach pewien urzędnik skarbowy na skargę chłopa odpowiedział: „Nie jest wam tak źle, jak mówicie". Zapewne, iż nie wszystkim w Polsce jest źle! Życie bądź co bądź jest tańsze i ci, co mają pensje stałe, mogą śmielej patrzeć na świat.

Ale rzućmy okiem na pewne obrazy życia rolniczego. W swoim czasie namawiano i agitowano rolników na nowoczy sztuczne, zakładanie sadów, kupno maszyn i narzędzi rolniczych. Kalkulowano według ówczesnych cen zbóż, dowodzono na wszelkie sposoby, że nakłady te, jak nawozy, sady, maszyny się opłacą, zachęcano do intensywnego gospodarowania. Państwowy Bank Rolny obiecał dawać kredyty na te cele. Oczywiście kredyty, jakie się ukazały, brano, nie szczędzono starań i znoju. czekano na wynik pracy. Przyszła sroga zima, dużo sadów zmarzło. Przyszło lato — plony zapłaciły za rachunek — nie wiadomo jaki: czy poniesionej pracy i starań, czy nawozów sztucznych i narzędzi, kredytowanych w Państwowym Banku Rolnym, procentów, rat, weksli, czy innych wydatków i ciężarów. Jedno pewne, że dochód ze sprzedanego zboża nie pokrył rachunku kosztów produkcji, że mógł pokryć zaledwie podatki wygórowane. Czy wobec takiego położenia rolnictwa Państwowy Bank Rolny łatwo prolonguje raty, procenty i inne zobowiązania? Niestety, rolnik słyszy rzadko o prolongacie — zato bardzo często o egzekucji.

Skarży się wieś, że tak ciężko żyć, a grzywien i kar nie brak, jak gdyby za najlepszych czasów. Policja jeździ i karze za psa, za wagę nieostęplowaną — kiedy może niejednego na wsi na inną nie stać) — jak gdyby ważniejszych rzeczy nie miała do roboty. Wymyśla się widocznie wszystko w Polsce, żeby był tylko dochód dla budżetu i jak najwięcej urzędników. A człowiekowi pracy coraz ciężej wyżyć. Należałoby sobie życzyć, aby ten stan jak najprędzej się zmienił, aby rząd zabrał się jak najenergiczniej do walki z kryzysem, aby lepsze jutro dla chłopa nadeszło.

S. Wrzaszcz.

We Włoszech wykryto rewolucyjną organizację jugosłowiańską.

Dzienniki włoskie podają, że w nadgranicznych terytorjach włoskich wykryto organizację antyfaszystowską. Mianowicie w prowincji Wenecja rozwinęła działalność zakonspirowana organizacja jugosłowiańska, na której czele stał odwokat Bratovic, który posiadał kancelarję w Trjeście i który przed trzema miesiącami został aresztowany. Ponadto aresztowano 18 studentów z Gorycji i Górnej doliny Isonza, studjujących na uniwersytetach włoskich w Padwie, Florencji i t. d.

Przywódcą tej słowiańskiej grupy irredentycznej był niejaki Jelencic, który ze swoimi towarzyszami utrzymywał etapową służbę wywiadowczą w lasach nadgranicznych.

Na podstawie zeznań aresztowanych udało się ustalić nazwiska sprawców, którzy podpalili budynki szkolne w Scenicco i Prosecco, podrzucili bombę w pobliżu latarni morskiej w Trjeście oraz w budynku redakcji „Popolo di Trieste".

Zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie.

W ub. sobotę znaleziono w kominie domu, gdzie mieści się poselstwo sowieckie, dużą rurę, napełnioną prochem strzelniczym. Bomba połączona była z sąsiednim domem kablem, który wcześnie zauważono i zamach udaremniono.

Prezydent Rzeczyp. na Jasnej Górze.

W niedzielę, 27 b. m. przybył do Częstochowy Prezydent Rzeczplitej i udał się na Jasną Górę, gdzie zabawił do godz. 2 po poł.

Razem rolnicy, w jedności siła!

Pochody publiczne 1 maja w Niemczech zakazane.

Rządy poszczególnych krajów niemieckich ogłosiły już zakaz wszelkich manifestacyj publicznych w dniu 1 maja, jakoteż zakaz zebrań pod gołem niebem.

Zarządzenia tego rodzaju wydano dotąd w Bawarji, Saksonji, Hamburgu i Prusach.

Szczególne zarządzenia wydano zwłaszcza przeciw ewentualnym manifestacjom komunistycznym.

Sprawy różne.

Nie chcą płacić podatków, bo wkrótce będzie koniec świata. Przed paru laty powstała na Morawach sekta, nosząca nazwę „braci Ducha Świętego", której członkowie wierzą żarliwie, że już w najbliższym czasie nastąpi koniec świata i ziemia przestanie się obracać.

Propagatorzy nowej wiary rozpierzchli się po kraju i namawiając chłopstwo do niepłacenia podatków. Byłoby szaleństwem — twierdzą oni w przemówieniach — wpłacanie do skarbów pieniędzy w przededniu końca świata. Przedewszystkiem należy myśleć o oczekującym nas po śmierci losie.

Miasto, którem rządzą kobiety. Miasteczko Yellville, w stanie Kansas Ameryki Północnej, poszło dalej w kierunku-równouprawnienia kobiet, niż jakiekolwiek inne miasto w Ameryce. Oto przy ostanich wyborach na wszystkie urzędy miejskie, począwszy od „mayora", a skończywszy na prefekcie policji, wybrano wyłącznie same kobiety.

Kanada ogranicza emigrację.

W roku bieżącym rząd kanadyjski zmniejszył ilość zezwoleń na wjazd do Kanady wobec zastoju na rynku pracy. W roku bież. uzyska zezwolenia na wjazd do Kanady przypuszczalnie 90.000 osób przeważnie z Anglji. Z robotników rolnych uzyska zezwolenia na wjazd 34.000 osób.

Zginęło złote pióro z Locarna.

Z Hagi donoszą, iż historyczne złote pióro, którem podpisywano układy w Locarno, zostało zgubione. — Z okazji drugiej konferencji haskiej odbyła się w Hadze wystawa dokumentów dyplomatycznych. Miasto Locarno nadesłało na wystawę historyczne złote pióro, które jednak nie zostało odesłane z powrotem. Władze holenderskie czynią energiczne poszukiwania.

Fala zimna w Nowym Jorku.

Nowy Jork całkiem nieoczekiwanie nawiedzony został przez falę zimna. Po szeregu pięknych dni wiosennych, zimne wiatry obniżyły stan termometru poniżej zera.

52 ofiary rozruchów w Peszawarze.

Według komunikatu wydziału kongresu wszechindyjskiego, liczba zabitych podczas ostatnich rozruchów w Peszawarze wynosi 52.

Gibraltar sforsowany przez... szarańczę.

Gibraltar nawiedzony został przez ogromne masy szarańczy, lecące z Afryki północnej do Hiszpanji południowej.

Ślub córki Mussoliniego.

W Rzymie odbył się w sposób niezwykle uroczysty ślub p. Eddy Mussolini, córki premjera włoskiego z hr. Galezzo Ciamo.

Olbrzymie rozmiary zbrodniczych przygotowań.

W związku z przychwyceniem przez policję transportu materjałów wybuchowych, przeprowadziła policja polityczna we Lwowie szereg dalszych rewizyj wśród Ukraińców, które dały sensacyjne rezultaty.

W toku rewizji natknęła się policja na arsenał granatów ręcznych, których było kilkadziesiąt, oraz przyrządów do zakładania min. W innem miejscu znaleziono 30 kg ekrazytu, wystarczającego do wysadzenia w powietrze kilkunastu kamienic, zwoje lontu itd.

Start rakiety międzyplanetarnej w lecie.

Pisma berlińskie donoszą z Medias w Siedmiogrodzie, że przebywający tam od szeregu miesięcy wynalazca rakiety międzyplanetarnej prof. Oberth zamierza dokonać pierwszego startu swego aparatu rakietowego w lecie roku bieżącego. Apart nastawiony będzie na wysokość 50 klm. Rakieta zaopatrzona będzie w odpowiednie instrumenty, rejestrujące stosunki atmosferyczne w tych wysokościach.

17 milj. ha ziemi potrzebuje meljoracji.

Według zestawień, opracowanych przez min. Reform Rolnych, prace meljoracyjne należałoby przeprowadzić na obszarze 17 miljonów ha. Meljoracje te przyniosłyby wzrost wartości roli w Polsce o blisko 5 miljardów złotych.

Kto z chłopów nie głosuje na listę Zjednoczonego Frontu Rolników Górnośląskich Nr. 4, ten zdradza swój stan.

Kronika.

Wymiar podatku będzie doręczony po 11 maja. Jak wiadomo, do 15 kwietnia bywają płatnikom doręczane wymiary podatku obrotowego. Obecnie komisje szacunkowe przeciętnie podwyższyły kupcom i rzemieślnikom kwoty do opodatkowania o 50 procent. Oczywiście przy obecnym kryzysie eksperyment ten jest okropny. To też — jak informują nas — miarodajne czynniki zdecydowały się wymiary podatków doręczać płatnikom po 11 maja, ażeby nie psuć kupcom i rzemieślnikom nastrojów wyborczych.

HAJDUKI W. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 22 bm. o godzinie 15-tej spadł z drabiny z wysokości 4 i pół metra robotnik Gamoń Aleksander, ost. zam. w W. Hajdukach, ponosząc śmierć na miejscu. Wymieniony chciał zdjąć z dachu kamienicy wrzucone przez dzieci zabawki. W momencie, gdy już po nie sięgał, nieszczęśliwy stracił równowagę i runął na ziemię, a jednocześnie urwana część muru spadła na niego, uderzając go w głowę tak silnie, że czaszka uległa zupełnemu zmiażdżeniu.

Demonstracje bezrobotnych w Wodzisławiu. W Wodzisławiu w ub. piątek większa grupa bezrobotnych urządziła demonstrację uliczną, domagając się za pośrednictwem delegacji od burmistrza wypłacenia wsparć z funduszu bezrobocia. Dopiero po uspokojeniu ich, że wypłata nastąpi jeszcze w ciągu ub. tygodnia, bezrobotni zaczęli się spokojnie rozchodzić.

Samochód spłonął na drodze. 25 bm. o godz. 8'45 na drodze w Olszówce Górnej, pow. Bielsko, spalił się doszczętnie samochód osobowy, własność Alojzego Neumana z Białej, przy ulicy Komorowickiej, wartości około 56.000 zł. W toku dochodzeń ustalono, iż powodem spalenia się samochodu było nieostrożne obchodzenie się z motorem przez kierowcę, który podczas postoju na drodze wskutek defektu motoru, przez nieumiejętną manipulację, spowodował pożar. Wypadku w ludziach nie było.

Świętochłowice (Nieudała ucieczka z więzienia). Policja ujęła niebezpiecznego przestępcę Smolorza, bez stałego miejsca zamieszkania, który podejrzany jest o popełnienie szeregu kradzieży w powiecie Świętochłowickim. Smolorz umieszczony został w więzieniu policyjnem. W nocy z czwartku na piątek uciekł. Policja spostrzegła ucieczkę jeszcze w nocy i wszczęła za zbiegiem poszukiwania. Około godz. 8 rano Smolorz został ujęty w północnej części miasta. Zamierzał on udać się w stronę granicy niemieckiej.

Świętochłowice (Najechanie samochodem). Wskutek nieostrożnej jazdy najechał kierowca samochodu półciężarowego, własność wydawnictwa czasopisma „Polonja" w dniu 24 bm. na zbiegu ulic Długiej i Bytomskiej w Świętochłowicach na tramwaj, zdążający z Piaśnik do Świętochłowic. — Wskutek zderzenia został tramwaj jak również i samochód lekko uszkodzony. — Wypadków w ludziach nie było.

Robotnice rolne do Francji. Władze polskie wyraziły zgodę na uruchomienie tytułem próby emigracji robotnic rolnych do departamentu Nord we Francji. Robotnice będą zaangażowane w Mysłowicach na podstawie kontraktów, w których będą wpisane nazwiska pracodawców.

RUDA (Krwawe zajście). 22 bm. o g. 21 w mieszk. robotnika Warzechy Edwarda w Rudzie przy ul. Stanisława 2 powstała kłótnia pomiędzy nim a synem jego Teofilem, który rzucił się z wiadrem na swego ojca. W obronie własnej, chcąc nacierającego nań syna obezwładnić, rzucił ojciec na niego garnkiem tak, że poważnie pokaleczył mu twarz i rękę. Współlokatorzy tegoż domu odnieśli się do miejscowego Komis. Policji z prośbą o interwencję. Wydelegowani na miejsce dwaj funkcjonarjusze policji celem zlikwidowania zatargu, przystąpili do odprowadzenia awanturującego się w dalszym ciągu Warzechę Teofila do miejscowego komisarjatu.

ROŹDZIEŃ (Śmierć dziecka). Dnia 23 bm. o godzinie 13'30 na ul. Marsz. Piłsudskiego w Roździeniu najechał Szweda Jan z Szopienic, kierowca samochodu osob. Śl. 944, wskutek defektu hamulca na 7-letnią Helenę Albert z Roździenia, która doznała poważnych okaleczeń głowy i nóg. Wymienioną odstawiono niezwłocznie po wypadku do szpitala gminnego w Roździeniu, gdzie wskutek odniesionych ran wkrótce zmarła.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. (Ważne dla rolników.) Tegoroczny przegląd buhajów i kozłów, przeznacz. do krycia (licencjowanie) odbędzie się w dniu 5 maja o godzinie 10 na targowisku w Świętochłowicach, dla gmin: Chropaczów, Godula, Łagiewniki, Lipiny, Nowy Bytom, Nowe Hajduki, Orzegów, Ruda Śl., Świętochłowice, Wielkie Hajduki; zaś w środę 7 maja na targowisku w Szarleju dla gmin: Brzeziny, Brzozowice, Kamień, Szarlej, Wielka Dąbrówka i Wielkie Piekary. Właściciele zwierząt wybranych do licencjowania winni się stawić w wyżej wymienionych terminach. Buhaje przeznaczone do licencjowania winny być przed terminem zgłoszone do starostwa w Świętochłowicach, a zaopatrzone być muszą w pierścień nosowy.

PSZYSZOWICE (Użycie broni). 21 bm. o godz. 1'50 na odcinku gran. w Przyszowicach, pow. rybnickiego, funkcjonarjuszów straży granicznej zaczepili 4 osobnicy, którzy usiłowali ich rozbroić. W obronie własnej użył jeden z funkcjonarjuszy broni palnej, wskutek czego sprawcy zbiegli. W toku dochodzeń ustalono identyczność owych osobników, na których sporządzono doniesienie do władz sądowych.

KLESZCZÓW (Piorun uderzył w antenę). Jak donoszą, w czasie ostatniej burzy, jaka przeszła nad Żorami i okolicą w gminie Kleszczów, uderzył piorun w antenę, umieszczoną na domostwie Barona. Córka Barona, która w czasie tym znajdowała się w pobliżu sprzętu radjowego, uległa od pioruna silnemu poparzeniu, a teściową Barona piorun ogłuszył. Obie ofiary wędrówki ziemnej pioruna przewieziono do szpitala w Żorach.

TARN. Góry (Z rady miejskiej). 23 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranej rady miejskiej w Tarn. Górach. Po krótkim zarysie działalność starej rady miejskiej, podanym przez p. burm. Michatza, nastąpiło wprowadzenie w urząd wszystkich obecnych 30 radnych miejskich.

RADZIONKÓW (Nieszczęśliwy wypadek). 23 b. m. o godz. 14'45 podczas przetaczania wagonów pociągu towarowego nr. 2670 na stacji kolej. w Radzionkowie, dostał się konduktor tegoż pociągu Dziąsko Antoni z Tarn. Gór pod koła wagonu tak nieszczęśliwie, że koła ucięły mu rękę i nogę. Wskutek nadmiernego upływu krwi zmarł Dziąsko po upływie kilku minut. Kto ponosi winę wypadku — nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Katastrofa w fabryce azotu. We fabryce azotu w Wyrach, należącej do księcia pszczyńskiego i wspólników, pękła rura kondensatora w chłodni amoniakowej. Na skutek eksplozji wnętrze budynku fabryki uległo znacznemu uszkodzeniu. Odłamki pękniętej rury żelaznej poraniły 4 robotników, a to Jana Galda z Łazisk i Ludwika Markla z Wyr, bardzo ciężko, zaś dwóch lżej. Wskutek odniesionych ran Gald wkrótce zmarł.

W związku z wypadkiem w fabryce azotu specjalna komisja inspekcji pracy i prokuratury przeprowadziła dochodzenia, które ustaliły brak dostatecznego dozoru ze strony kierownika wydziału amoniakowego fabryki, Kowola. Kowol, karany już raz za spowodowanie wypadku, zostanie prawdopodobnie zawieszony w czynnościach przez władze.

TYCHY. Zebranie wyborcze Zj. Fr. Roln. W dniu 27 kwietnia odbyło się tu w sali ludowej wielkie zebranie rolników z Tych i okolicy. Przewodniczył p. Początek, prezes Kółka Rolniczego w Tychach. Referat wygłosił redaktor Kaleta. W dyskusji przemawiali pp. Krzciuk, Krawczyk, Kątny, Dejas i inni. Wszyscy gorąco popierali Jednolity Front Rolniczy. Po ukończeniu spraw organizacyjnych przewodniczący wzniósł okrzyk na rzecz Zjedn. Frontu Rolników, godnie reprezentowanego przez czołowego kandydata p. Godźka.

Bielsko (Pożar). Dnia 25 kwietnia, z nieustalonej dotad przyczyny, wybuchł pożar w jednopiętrowym domu przy ul. Celnej w Bielsku. Pastwą pożaru padło parterowe mieszkanie, składające się z dwóch pokoi i kuchni oraz ubikacje, zajmowane przez członków żydowskiego stowarzyszenia „Mizrachi", które oblicza szkody poniesione od pożaru na 2.400 zł. Jan Skarsec, który zajmował dwupokojowe mieszkanie i kuchnię, a które spłonęło wraz z całkowitem urządzeniem, oblicza swe szkody na 25 tysięcy złotych.

IŁOWNICA („Genowefa"). W Poniedziałek Wielkanocny urządzono u p. Hajdrycha przedstawienie amatorskie, na którem Kółko amatorskie „Macierzy Szkolnej" odegrało religijną sztukę p. t. „Genowefa", obraz dramatyczny w 7 odsłonach przez J. Chociszewskiego. Prawie wszyscy amatorzy dobrze pojęli swoje zadania i oddali swe role nad wszelkie oczekiwania. Zebrało się tyle gości, że obszerna sala p. Hajdrycha nie mogła ich pomieścić. Publiczność okazywała niezwykłe zainteresowanie przebiegiem sztuki, a niejednemu nawet spłynęła gorąca łza po policzkach. Wyćwiczenie sztuki wymagało dużo cierpliwoci i mozołu, to też p. reżyserowi i całemu Kółku amatorskiemu za poniesione trudy należy się uznanie i podziękowanie. Zarząd Macierzy Szkolnej dziękuje również miejscowej i zamiejscowej publiczności za tak liczne przybycie.

Na ogólne życzenie „Genowefa" odegraną zostanie po raz drugi w święto narodowe 3 maja. Ponieważ jest to sztuka piękna, mamy nadzieję, że i tym razem P. T. Publiczność zapełni salę p. Hajdrycha, a z pewnością tego nie pożałuje. Początek już o godzinie 3 po południu. Ceny miejsc zniżone.

RUDZICA (Walne zebranie Kasy spółdzielczej). Walne zebranie Kasy spółdzielczej w Rudzicy odbędzie się 18 maja 1930 o godz. 4 po poł. w szkole z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i mianowanie protokolanta. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia. 3) Odczytanie sprawozdania rewizyjnego Zw. Sp. Roln. w Cieszynie. 4) Sprawozdanie rachunkowe za r. 1929. 5) Uchwalenie absolutorjum Radzie Nadzorczej i Zarządowi. 6) Wnioski Rady Nadzorczej co do podziału czystego zysku. 7) Podwyższenie odsetek od wkładek na oszczędność. — W razie niezjawienia się wymaganej ilości członków. Zebranie odbędzie się 30 min. później, bez względu na ilość zebranych członków.

Zarząd.

LANDEK. Zebranie ludowe. Dnia 1 kwietnia odbyło się tutaj zebranie ludowe. Zebranie to zagaił p. Konieczny prezes i udzielił głosu redaktorowi Kalecie, który wygłosił referat na temat obecnych wyborów do Sejmu Śląskiego.

Po referacie rozwinęła się żywa dyskusja w której zabierało głos szereg obywateli, protestując przeciwko próbie zniesienia szkoły w Landeku, która to szkoła powstała w roku 1927 dużym nakładem pracy i pieniędzy.

Robotnicy skarżyli się, iż nie mogą otrzymać działek z parcelacji celem zabudowania się

Trzeba wyciąć i rozdzielić pomiędzy członków rodziny wyborców.

4 4 4 4

Wkońcu postanowiono głosować jednomyślnie na listę Zjednoczonego Frontu Rolników Śląskich, która ma Nr. 5.

CIESZYN (Samobójstwo). W niedzielę, dnia 27 kwietnia popełnił tu samobójstwo przez powieszenie Greń. Powodem samobójstwa prawdopodobnie rozstrój nerwowy.

DZIĘGIELÓW. Bandytyzm wyborczy.

P. Cienciała z Dzięgielowa puszcza różne bajki na prof. Bobka. Chodzi o bajki zmyślone przez p. Brodę z Ogrodzonej, w roku 1923. Za bajki te będzie p. Cienciała odpowiadał przed sądem.

DZIĘGIELÓW. Odbyło się tu zebranie sanacyjne, które jednak pod koniec usanowało się i stało się niesanacyjnem. Referent Dr. Kotas pod koniec zebrania wezwał wszystkich do **głosowania według sumienia!** Tak się też stanie. Wszyscy według sumienia głosować będą na piątki i czwórki, bo **tak tylko chłopom wolno postąpić, jeżeli nie chcą być zdrajcami.**

ZEBRZYDOWICE (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 20 bm. o godz. 11 podczas przetaczania wagonów na stacji w Zebrzydowicach, upadł pomiędzy szyny przetokowy Kucharczyk Rudolf, lat 35. ost. zam. w Małych Kończycach, tak nieszczęśliwie, że przetaczany w danej chwili wagon ujechał mu 4 palce lewej ręki.

ZEBRZYDOWICE. Niesłychane! Służalczość wobec sanacji dochodzi u niektórych naszych ludzi do granic obłąkania. Szanujemy przekonania każdego, ale nie możemy zrozumieć jak nauczycel może się posunąć aż do prób teroru. Mamy na myśli naszego kierownika szkoły, który na gwałt nas wszystkich chce zapędzić do sanacji. Chłopi sobie to zapamiętają. P. Kierownik aż kobiety organizuje, by chłopom i robotnikom zaszkodzić. Rolnik.

OCHABY. Odbyło się tu w niedzielę, 26 kwietnia olbrzymie zebranie wyborcze z ramienia Zj. Fr. Chłopskiego. Referował prof. Bobek, który w dłuższem przemówieniu nakreślił program Zj. Frontu Chłopskiego na Śląsku. Zebranie było nader ożywione, ludzie bowiem ciekawi byli, co też prof. Bobek powie o Drze Kotasie, który na tydzień przedtem całe przemówienie poświęcił osobie prof. Bobka. Z przemówienia zebrani byli zadowoleni, chociaż o Drze Kotasie prof. Bobek nawet nie wspomniał. Zebranie po dłuższej dyskusji oświadczyło się z wielkim zapałem za Zjednoczonym Frontem Chłopskim.

BŁADNICE DOLNE. Kasa Raiffeisena, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Bładnicach Dolnych, zaprasza Sz. P. Członków na Walne Zebranie, które się odbędzie w niedzielę, dnia 4 maja 1930 r. o godzinie 4 po południu w szkole starej z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zebrania. 2) Odczytanie sprawozdania rewizyjnego. 3) Sprawozdanie rachunkowe za rok 1929, zatwierdzenie bilansu i podział zysku. 4) Wybory do Zarządu i Rady Nadzorczej. 5) Udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej. 6) Wnioski i życzenia.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków na pierwsze, odbędzie się o ½ godziny później drugie Walne zebranie, ważne bez względu na ilość członków.

ORNONTOWICE. Na zebranie Kółka rolniczego, które odbyło się dnia 8 marca, przybył p. instr. Palarczyk.

WISŁA. Koło Macierzy Szkolnej w Wiśle-Centrum urządza uroczysty obchód wiekopomnej Konstytucji 3 Maja i zaprasza W. P. do wzięcia udziału. I. W wigilję 3 Maja o godz. 8 capstrzyk i illuminacja okien. II. 3 Maja o godz. 7 rano hejnał z wieży kościoła ewang. III. O godz. 9 zbiórka na targowisku na Oszarpanej. IV. O godz. ½10 ruszy pochód do kościołów. V. O godz. 11 nabożeństwo w kościele ewang., a o godz. 10 w kościele katolickim. VI. O godz. 2 po południu przedstawienie w sali gimnastycznej z następującym programem: 1) Śpiew męskiego chóru „Echo". 2) Słowo wstępne. 3) Śpiew męskiego chóru „Echo". 4) Sztuczka p. t. „Iste Roki" D. E. Farnika — odegra Koło Malinka. 5) Śpiew mieszanego chóru Koła z Malinki. 6) Hymn narodowy. — Wstęp dla dorosłych I m. 2 zł, II m. 1'50 zł, miejsce stojące 1 zł, dla dzieci 20 gr. Po przedstawieniu zabawa taneczna w gosp. p. J. Czyża. — Wstęp 50 gr. — O liczny udział prosi — Zarząd.

Sanacyjne łajdactwa na poczcie.

Z różnych stron, jak z Ustronia otrzymujemy zwroty paczek gazet a abonenci tymczasem się o gazety upominają. Jest to niebywały skandal, by urzędnicy dopuszczali się nadużyć dla dogodzenia pewnej partji politycznej. W tej sprawie wnieśliśmy skargę do Dyrekcji Poczt.

Wielkie zebranie górali bez słuchaczy.

Dnia 13 kwietnia b. r. Maciej Monopolówka przyszedł z swoim arcy-głupim referatem do spokojnej doliny w Jaworniku, ażeby nas uszczęśliwić rozdaniem salaszy. Zeszła się spora liczba słuchaczy, był bowiem: Maciej Monopolówka, trzech jego popleczników i dwóch zbałamuconych chłopów. Na zebraniu przewodniczył człowiek, który już był wszystkiemi maściami mazany, ale dobrą jeszcze nigdy. P. Marosz w swoim 5-cio minutowym referacie powiedział, że p. Piłsudski jest wodzem, który chłopa prowadzi do raju, a on Monopolówka, chce im zgotować czyściec by po wyborach w dniu 11 maja, obywatele mogli się dostać do raju. Sanacja będzie sędzią w tym raju i tylko ten, kto będzie głosował na sanację, otrzyma obiecany raj od Monopolówki a zwłaszcza lasy, które do Macieja Monopolówki należą. Nigdy w życiu nie brałem pióra do ręki, by pisać artykuły w sprawach politycznych, lecz obecnie czuję potrzebę napiętnowania tego sprzedawczyka.

Nasza Wisła, jak wiele innych gmin została uszczęśliwiona różnemi indywiduami, które mącą spokojny tryb życia górali. Przed kilku laty przywędrował do nas niejaki p. Marosz, który w różnych piecach w naszej gminie zaczął chleb wypiekać, najpierw był u socjalistów, później u ludowców, a że u obu tych partyj był chleb czarny, poszedł do sanacji wypiekać bułki. Pierwszem jego dziełem było, że w nowym piecu suszył obraz sanacyjny, z którym pojechał do Warszawy i myślał, że na tem zarobi, lecz dostał kopniaka. Chwycił się innej sztuki. Piec zamknął, usiadł za nim i ludziom przyszłość przepowiada w sanacyjnym raju. Prorokuje naszym góralom, że sanacja będzie dzieliła salasze, a on będzie geometrą przy tej komedji. Wszyscy powinni go słuchać i stosować się do jego przepowiedni.

Górale!! Górale!! czyż nie widzicie, jak się wszędzie wszyscy organizują, by 11 maja chłop mógł wyjść zwycięsko? Czyż nie widzicie, do czego sanacja doprowadziła? To ogólne ubóstwo wsi, setki tysięcy bezrobotnych. Czy Góralu nie widzisz jak przedstawiciele włościaństwa i chłopa prowadzą walkę z demoralizacją? Czy nie widzisz, co koło ciebie bracia twoi robią? Nie widzisz, jak ty chodzisz bez butów, w podartej koszuli. Chłopie! razem stań w szeregu. Idź do wyborów a głosuj na twoją listę Zjednoczonego Frontu. Tylko silny sejm ludowy oparty na zasadach demokratycznych i uszanowaniu prawa zgotować może dla ciebie i twoich dzieci lepsze jutro.

Sprawy gospodarcze.

Centralna Targowica w Mysłowicach z dnia 26 kwietnia 1930 r. W tygodniu od 19 do 25 kwietnia b. r. spędzono na targi: buhaji 18, wołów 25, krów 320, jałówek —, cieląt 623. Rzeźnia C. T. 216, nierogacizny 839. Ogółem 1309 zwierząt. Cen nie notowano.

Warszawska giełda zbożowa z dnia 25 kwietnia b. r. Żyto 20—21. Pszenica 40—41. Jęczmień browarowy 24'50—26. Jęczmień na kaszę 22—23. Owies jednolity 18—19. Mąka pszenna 0000 62—67. Mąka pszenna luksusowa 72—77. Mąka żytnia 36—37. Otręby pszenne szale 17—19. Otręby pszenne średnie 15—16. Otręby żytnie 10—11. Makuchy lniane 34—35. Makuchy rzepakowe 26—27. Obroty małe. Usposobienie spokojne.

Na pierwsze dni maja.

W tym roku dość normalnie minęła pierwsza wiosna, tak, że chyba ktoś bardzo opieszały nie zdążył posiać i posadzić roślin, których zasiew na kwiecień wypada. Mogły jeno burzowe zlewy gdzieniegdzie opóźnić wykończenie robót siewnych, no i przyspożyć roboty pielęgnacyjnej, którą teraz na gwałt wykonać trzeba. Idzie tu o niszczenie skorupy, jaka się wytwarza na ziemiach nieco zwięźlejszych, a głównie na glinach i bielicach, gdy urznie dobry-deszcz, jaki np. mieliśmy w okolicach Warszawy pod wieczór w święto Zmartwychwstania. Takie nawalne deszcze nietylko wybijają na wierzch świeżo zasiane nasiona, ale zarazem rozlasowują, rozpylają zwierzchnią warstwę gleby, tak, że po zaschnięciu skorupieje i dostęp powietrza do gleby staje się niemożliwy. W takich warunkach niedawno dokonany zasiew dusi się z braku powietrza, a jeśli go nawet trochę zachwyci, to i tak słaby kiełek przyduszony nie może wykluć się do światła, czyli przebić owej stwardziałej skorupy. Jeśli rolnik patrzy na to wszystko bezradnie i spodziewa się, że przecie potrochu a to rosami skorupa nasiąka, a to glisty ją przewiercą i kiełki wreszcie powyłażą, to co prawda zaoszczędzi sobie roboty — ale stracić może pół plonu. Bywa bowiem tak, że roślinki świeżo w ziemi skiełkowane wiją się pod ziemią, męczą i wreszcie wcale nie wyłażą, inne szczęśliwiej, czy bliżej powierzchni umieszczone, wybijają się na wierzch, lae jak to wygląda? A no tak, jakby pole posiadem zasiane i to półkorczkiem zamiast korcem. To też w tych wypadkach koniecznem jest chwycić się za ostrą ,a choćby lekką bronę — by zeschniętą powierzchnię roli pokiereszować, porozkruszać. I to bez względu na to, czy zasiew już pokiełkował i jawi się na powierzchni roli, czy dopiero gdzieniegdzie wschodzi, czy wcale go nie widać. Ani jednego dnia ociągać się nie wolno — oczywiście o ile ziemia zaschła — a nie zbita i jeszcze mokra po zlewie. Najprzykrzej bywa, jeśli się w jarzyny wsiało koniczynę, bo może jej dużo przepaść, jeśli już pokiełkowała i wtedy trzeba dosiewać, jeśli jednak tylko spęczniała i podziemnych zaledwie kłów dostała, to się z powrotem uchwyci ziemi i da sobie radę pewniej, niż gdyby z pod zaschniętej skorupy miała wyłazić. Zamiast brony może być w wielu wypadkach skutecznym walec kołkowy lub pierścieniowy i frzeba próbować, czy wystarczy — czy pokruszymy ową skorupę. Pozatem w siewach rzędowych stosujemy gracę do skruszenia skorupy — a przy redlinowej uprawie np. buraków, marchwi, nawet zwykły drewniany wałek może wystarczyć, albo poprostu przechodzi się pole z gracką, tylcem której „budzi" się burak — to znaczy uderza się z boków po redlinie. Tej ważnej roboty nie należy lekceważyć, gdyż zarówno plon marchwi jak i buraków w wysokim stopniu zależy od wczas wykonanej roboty zniszczenia choćby najcieńszej skorupki. F. St. (Arol.)

Najlepsze nioski na całym świecie.

Centralny Komitet do spraw hodowli drobiu donosi, iż na ogólnokrajowym konkursie nieśności kur w Anglji rekord nieśności zdobyła kura rasy Wyandotte, która w ciągu roku zniosła 329 jaj. Ten wysoki wynik otrzymano na skutek długoletniego doboru w kierunku nieśności jej przodków.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.